

7

P r o t o k ó ł.
=====

Dnia 27 października 1948 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie, Dr. Wincenty Jarosiński, działając na zasadzie dekretu z dnia 10.XI.1945 r. (Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293), przesłuchał w trybie art.20 przep.wprow.K.P.K. w związku z art.107,115 K.P.K. w charakterze świadka niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:-----

Nazywam się Helena Hanuszkowa, ur.17.7. 1917 r.w Ostrowie Wlkp., rel.rzym.-kat., narodowości i przynal.państw.polskiej, Instruktor Oświatowy Komitetu Wojew.PPR, zam. w Krakowie, ul.Włóczków 22/5, - bez przeszkód.-----

Z początkiem sierpnia 1944 r., daty dokładnie nie pamiętam, w niedzielę, w godzinach popołudniowych, urządzili Niemcy na terenie Krakowa i najbliższej okolicy "łapankę", w czasie której zabierano z ulicy wszystkich bez wyjątku i niezależnie od tego, czy mieli pracę czy też nie. W jakieś dwa dni później odbyła się "łapanka" na Osiedlu Robotniczym przy ul.Czarodziejskiej. W jednym z bloków, pod Nr.57, mieszkałam ja. O godz.6 rano zauważyłam przez okno, że cały teren osiedla obstawiony jest gestapem i wojskiem. W niedługi czas potem do poszczególnych mieszkań wchodziłi Niemcy i nakazywali, by wszyscy mężczyźni, za wyjątkiem dzieci, wychodzili na ulicę, gdyż w przeciwnym razie zastosowane zostaną do opornych surowe sankcje. Zgodnie z poleceniem wszyscy mężczyźni wychodzili na drogę, prowadzącą przez osiedle. Ja obserwowałam przez okno i widziałam wracającego przez pole i znanego mi mieszkańca osiedla Kasprzykiewicza. Wiedziałam, że Kasprzykiewicz jest głuchy. Słyszałam krzyki Niemców, by stanął, ale gdy ten nie reagował, Niemcy zastrzelili go na polu. Widziałam również, w jaki sposób zastrzelono Ożoga. Ten również szedł przez ogród, a gdy zauważył, że Niemcy strzelają do ludzi, usiłował się ukryć

Ha

w kalafiorach. Odnaleziony przez Niemców, został wezwany do udania się na miejsce zbiórki wszystkich mężczyzn. Gdy uszedł kilka metrów, został z tyłu zastrzelony. O ile chodzi o Polusa, to ten jako handlarz owoców wracał od strony Wisły i w tym czasie został postrzelony w nogę. Niemcy doprowadzili go pod same bloki, rozmawiali z nim, oglądali ranę, przy czym Polus poczęstował ich nawet jabłkami. Niemcy polecieli mu udać się do domu, a gdy tylko się odwrócił, zabili go strzałem z tyłu. Wiem, że w czasie tej "pacyfikacji" zastrzelono jeszcze dwie osoby, a to żonę kierownika szkoły, Patynową, i nieznanego mi chłopca, ale tego sama nie widziałam. O ile chodzi o zastrzelenie Pyrka, to ten został zabity, o ile sobie przypominam, dzień wcześniej albo później, i to nie przez żołnierzy, którzy brali udział w "łapanie", ale przez tych, którzy stacjonowali na Osiedlu Robotniczym. Na okazanym szkicu sytuacyjnym (świadcowi okazano szkic sytuacyjny, sporządzony przez architekta Sliwińskiego w kwietniu 1946 r.) umiejscowiono pod cyfrą 2 miejsce zabicia Ożoga, pod cyfrą 3 - miejsce zabicia Polusa. Moim zdaniem, było odwrotnie. Polusa zastrzelono w miejscu, oznaczonym 2, a Ożoga - w miejscu oznaczonym cyfrą 3. Cała pacyfikacja skończyła się w godzinach południowych, po czym rodziny zabitych zwłoki zabrały i pochowały na cmentarzu. Jaki był powód pacyfikacji, tego stwierdzić nie jestem w stanie. Wiem jednak, że bloki robotnicze były przez Niemców bacznie obserwowane, gdyż co pewien okres czasu urządzano tam aresztowania działaczy politycznych. Jedną z większych "łapanek" była łapanka w listopadzie 1943 r., w czasie której również otoczono całe osiedle wojskiem, ale wybierano osoby tylko z góry oznaczone, bowiem nie wstępowano do wszystkich mieszkań. W dniu, w którym urządzono "łapankę", w czasie której zastrzelono wymienione przeze mnie osoby, w godzinach popołudniowych rozmawiałam z jednym z Niemców, stałym stacjonującym na terenie osiedla, i ten z oburzeniem wyrażał się o akcji Niemców i niejako ją usprawiedliwiał, twierdząc, że tej i po-

dobnym akcjom winne jest tylko gestapo, które do pomocy wybiera element najgorszy. Twierdził on, że w akcji na osiedlu brali udział Ukraińcy, rekrutujący się z przestępców pospolitych. Sądzę, że wiadomości w sprawie mogłby udzielić inż. Zbigniew Kamiński, pracujący obecnie na Wydziale Leśno-Rolnym U.J. w Krakowie, bowiem ten w czasie akcji został ciężko ranny w ramię, w momencie, kiedy chciał wyglądnać przez okno swego mieszkania.-----

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po odczytaniu podpisano.--

S w i a d e k :

Helena Hanuszkowa
/Helena Hanuszkowa/

Protokołował:

Stanisław Małec
/Stanisław Małec/
sekretarz

Wiceprokurator Sądu Okręgowego:

Dr. Wincenty Jarosiński
/Dr. Wincenty Jarosiński/